

Podsumowanie roku Wójta Gminy Łososina Dolna

Minął rok urzędowania Wójta Gminy Łososina Dolna **Andrzeja Romanka**. Jest to odpowiedni czas na pierwsze podsumowania. Jakie priorytety na najbliższe lata ma Wójt Łososiny Dolnej? **Zapraszamy do artykułu.**



Czy wszystkie założenia i plany udało się panu zrealizować?

Zamierzenia i plany, które przyjąłem na ten rok, ale też które miałem decydując się na start w wyborach samorządowych, udaje się, przy wsparciu pracowników gminy i jednostek powiązanych realizować. Bardzo mnie to cieszy. Staram się w sposób wyważony łączyć wydatki inwestycyjne z wydatkami bieżącymi, które niestety z roku na rok są coraz większe i pochłaniają sporą część budżetu. Mimo to stawiamy na inwestycje w naszej gminie. Dość powiedzieć, że na gospodarkę wodno-ściekową, przy wsparciu środków zewnętrznych,

wydaliśmy w tym roku prawie 7,4 mln zł. To naprawdę duża kwota. Wybudowaliśmy wiele kilometrów sieci wodno-kanalizacyjnej i zmodernizowaliśmy dwie duże oczyszczalnie ścieków w Łososinie i Tęgoborzu, za niebagatelną kwotę przeszło 850 tys. zł. Te inwestycje w ekologię, choć drogie i niełatwe w realizacji, są konieczne i co ważne, chronią środowisko, w którym żyjemy. Na remonty i przebudowę infrastruktury drogowej i mostowej wydawkowaliśmy prawie 4 mln 900 tys. zł., w tym pozyskaliśmy środki zewnętrzne na sumę przeszło 2 mln 800 tys. zł. Przebudowaliśmy lub wyremontowaliśmy osiem odcinków dróg, w tym dwa znaczące Rąbkowa-Bilsko oraz Witowice Górne-Sklep. Wyremontowaliśmy most w Jarostowej na rzece Łososina. Tym samym poprawiamy infrastrukturę komunikacyjną. I choć jest jeszcze sporo do zrobienia, to wierzę, że wspólnym wysiłkiem, przy dobrej woli i zrozumieniu mieszkańców, podniesiemy standard gminnych dróg.

Bezpieczeństwo mieszkańców odgrywa dla nas istotną rolę, dlatego też zakupiliśmy nowy samochód ratowniczo-gaśniczy dla OSP Łososina Dolna, za kwotę 790 tys. zł., na który uzyskaliśmy dofinansowanie w wysokości 540 tys. zł. oraz używany, ale w dobrym stanie, dla OSP Tabaszowa za kwotę 200 tys. zł. Dofinansowaliśmy zakup dwóch ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych o pojemności 12 tys. litrów każdy dla OSP Tęgoborze i OSP Łososina Dolna. W sumie na bezpieczeństwo wydaliśmy ponad 1 mln zł. To naprawdę dużo.

Dokapitalizowaliśmy gminną spółkę, która zakupiła samochód oraz inny sprzęt i w szerszym zakresie konkuruje na rynku usług komunalnych z korzyścią dla mieszkańców. To ważne, bowiem od początku mojej kadencji uważałem, że spółka ma duży potencjał, tylko trzeba jej wskazać nowe kierunki rozwoju i wesprzeć po to, aby stała się poważnym uczestnikiem rynku. Dużo jest jeszcze do zrobienia, ale jestem przekonany, że nasz Zakład Gospodarki Komunalnej „Łososina” sp. z o.o. pokaże na co go stać i wszyscy będziemy się cieszyć z efektów jego działalności. To tylko część naszych wspólnych osiągnięć, mówię wspólnych, bo są to efekty pracy wielu osób, w tym mieszkańców naszej gminy.

Co okazało się najtrudniejsze?

To uświadamianie części mieszkańców, że nie wszystkie potrzeby jesteśmy w stanie zaspokoić, a już na pewno nie od razu. Chcemy wyrównywać szanse, dbać o równomierny rozwój naszej gminy, ale musimy to robić mądrze. Równomierny to nie znaczy dokładnie taki sam, bo też gmina ma swój terytorialny koloryt i trzeba umieć go wykorzystać w interesie nas wszystkich, ale bez zaangażowania mieszkańców to się nie uda. Musimy zrozumieć, że gmina to zbiorowość ludzi którzy powinni wspierać realizację zbiorowych potrzeb. Przekonanie, że wszystko da się zrobić i że na wszystko są pieniądze jest przekonaniem błędnym. Co więcej, każde pokolenie musi brać odpowiedzialność za siebie, ale i za przyszłe pokolenia. Nie chciałbym, abyśmy żyli na koszt dzieci, które będą musiały spłacać nasze wydatki. Przecież to one poniosą finansową odpowiedzialność za nasze, niestety czasami wygórowane i kosztowne oczekiwania. My bierzmy odpowiedzialność za siebie we własne ręce, a nie przerzucamy jej na przyszłe pokolenia zostawiając im w „politycznym spadku” nadmierne długi, bo cóż one sobie o nas pomyślą. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że ci którzy dzierżą władzę w swoich rękach nie mają odwagi tego ludziom powiedzieć, bo boją się jej utraty, wykazując jednocześnie fałszywą troskę o los mieszkańców. Przekonałem się o tym i w naszej gminie,

gdy niektórzy radni, szukając poklasku wśród wyborców, z rzekomą troską pochylali się nad ich losem, a w istocie rzeczy tchórzyli wtedy gdy trzeba było wykazać się odwagą, aby powiedzieć ludziom prawdę i podjąć niełatwe decyzje.

Nie ma nic gorszego niż karmienie ludzi słodkimi kłamstwami. Niestety są osoby sięjące ziarna niezgody i fałszu, które wzbudzają niepokój w umysłach ludzi. Takim dobitnym przykładem była debata na temat opłat za odbiór śmieci i późniejsza dyskusja jaka przetoczyła się w mediach społecznościowych. U nas opłata śmieciowa wynosi 13,50 zł., a przy posiadaniu kompostownika 12,50 zł. od osoby. Średnio opłaty te kształtują się pomiędzy 15 a 19 zł. od osoby np.: Nawojowa 17 zł. od osoby, Kamionka Wielka 15,50 zł. od osoby, Łącko 15 zł., a przy posiadaniu kompostownika 14,50 zł. od osoby, Łabowa 18 zł., a przy posiadaniu kompostownika 14 zł. od osoby, Chełmiec 19,90 zł., a przy posiadaniu kompostownika obniżka o 10 zł., ale od deklaracji nie od osoby, Wojnicz 27 zł. od osoby, Miasto Limanowa 28 zł. od osoby. Mimo, iż nasze opłaty są niskie i istnieje obawa, iż nie skompensują kosztów odbioru i utylizacji śmieci, to niestety zachowanie niektórych radnych, ale i osób spoza rady pokazało, że prawda przegrywa w walce o głosy wyborców. Ale cóż, przyjdzie czas, że trzeba będzie zdać sprawę ze swojego życia, w tym sprawę z odpowiedzialności za los tych, którzy swoje życie złożyli w ręce rządzących.

Które z wyborczych obietnic już udało się zrealizować?

Mam ten komfort, że złożyłem tylko jedną obietnicę wyborczą, zresztą zawsze tak czyniłem, obietnicę ciężkiej pracy i staram się z tej obietnicy wywiązywać rzetelnie.

Jakie będą pańskie priorytety na najbliższe cztery lata? Czy zmieniły się wobec pierwotnych założeń?

Chcę kontynuować program zrównoważonego rozwoju gminy. Przed nami spore wyzwania. Dalsza rozbudowa sieci wodno-kanalizacyjnej, w tym największe i najdroższe przedsięwzięcie tj. rozbudowa oczyszczalni w Łososinie Dolnej, której wstępny koszt szacowany jest na przeszło 21 mln zł. Te zadania chcemy realizować przy wsparciu środków europejskich w perspektywie finansowej 2021-2027. Mamy nadzieję, że Województwo Małopolskie zabezpieczy środki na tego rodzaju inwestycje. Bez takiego wsparcia nie będziemy w stanie zrealizować tych przedsięwzięć, bowiem budżet gminy nie udźwignie takich wydatków, ale to nie wszystko. Mamy w planie budowę dwóch sal gimnastycznych, w Rojówce, którą w zasadzie rozpoczynamy i w Witowicach Dolnych, rozbudowę szkoły w Tęgoborzy, nie mówiąc już o tym, że o hali sportowej marzą i Łososina Dolna i Tęgoborze. To zadania idące w dziesiątki milionów złotych. Zatem należy te inwestycje rozkładać równomiernie w czasie, aby nie „rozłożyć” naszego budżetu. Na te inwestycje trzeba czasu i środków. Założenia i plany które przyjąłem, ulegają pewnym modyfikacjom, co do metody ich realizacji, bowiem zawsze warto słuchać innych i zmieniać je na skutek dyskusji i mądrych podpowiedzi. Nie można się zamykać we własnych intelektualnych czterech ścianach w przekonaniu co do zasadności swoich racji. To byłaby bardzo błędna metoda sprawowania władzy. Nasze hasło wyborcze brzmiało „Słuchać ludzi, zmieniać Gminę”. Nie oznacza to jednak, że mamy przytaknąć wszystkim pomysłom, ale takim, które mają cechy racjonalności i co więcej, które

jesteśmy w stanie finansowo udźwignąć.

Jak pan ocenia współpracę z radnymi?

Myślę, że największy problem to kwestia ludzkiej przyzwoitości i rzeczywistej troski o dobro naszych mieszkańców i przyszłych pokoleń. Żeby pełnić funkcje publiczne trzeba, zarówno w wymiarze intelektualnym jak i moralnym, dojrzeć do takiej roli. Niestety, to co jest największą bolączką polskiej polityki, to fakt, że wiele z osób nie spełnia tych kryteriów, czego bolesne konsekwencje ponosimy my wszyscy. I podobnie jest w gminach. Są radni gminni, ale i osoby spoza rad gminnych, którzy sięją między ludźmi ziarno nieprawdy i niezgody. Na szczęście wciąż jest jeszcze dużo ludzi dobrej woli i w nich musimy pokładać nadzieję.

Czy mając doświadczenia tego roku podjąłby pan ponownie decyzję o starcie w wyborach?

Lubię wyzwania, one mnie mobilizują do ciężkiej pracy, a w naszej gminie, jak zresztą w każdej, pracy jest bardzo dużo. Nie żałuję swojej decyzji i dzisiaj podjąłbym taką samą, choć nie była to decyzja łatwa. Wierzę, że uda mi się osiągnąć to, co sobie zaplanowałem i zmienić oblicze naszej gminy.